



WIEŚCI GMINNE

bezpłatny biuletyn informacyjny dla mieszkańców Gminy Biskupiec



Fot. Gazeta Nowomińska

Przełom w sprawie remontu drogi wojewódzkiej

str. 2

Prace na odcinku Bielice-
Biskupiec-Słupnica już trwają!



Wójt Gminy Biskupiec
mgr inż. Arkadiusz Dobek
e-mail: ugb@gminabiskupiec.pl



str. 3

Liczne inwestycje z
rządowego programu



str. 4

Nowy wóz strażacki dla
OSP Lipinki!



str. 7

III Półmaraton za nami!

PAŹDZIERNIK 2021

Krok w dobrą stronę. Kolejny fragment drogi wojewódzkiej do remontu

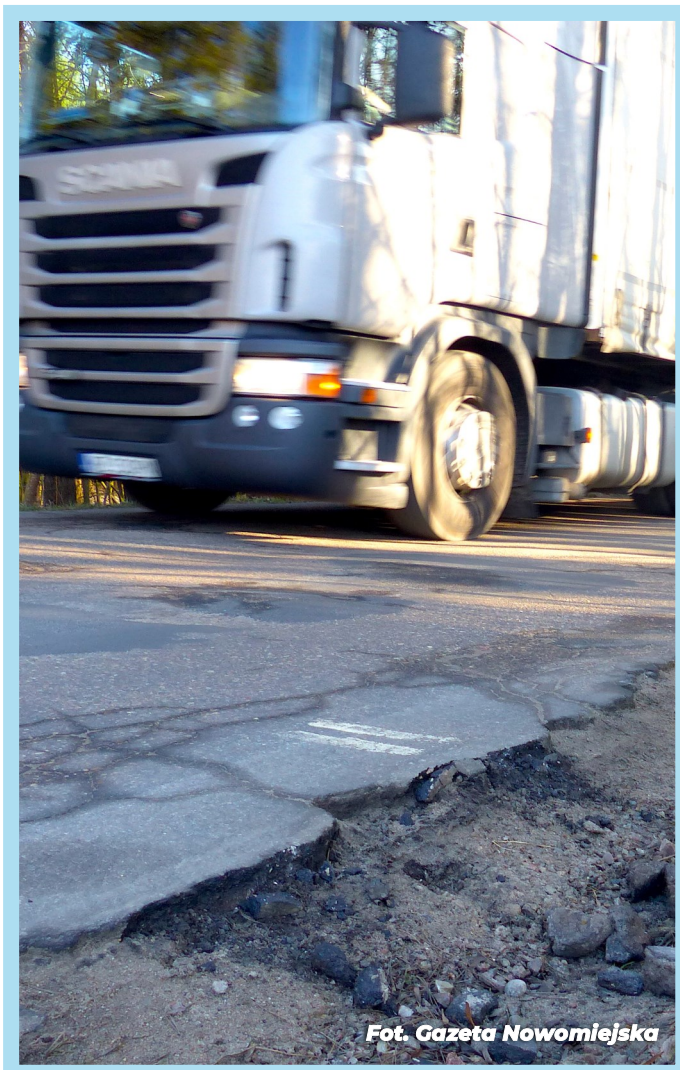
Wszyscy doskonale pamiętamy jakie były plany co do remontu drogi wojewódzkiej nr 538, która wiedzie przez teren naszej gminy. Podpisany program naprawczy został zrealizowany w części, a droga nadal wymaga pilnego remontu. O jej szybką modernizację stale zabiegają Wójt Arkadiusz Dobek i Poseł na Sejm RP Zbigniew Ziejewski, czego efektem jest podpisane niedawno porozumienie z marszałkiem województwa w sprawie naprawy kolejnego odcinka DW 538. Trzeba przyznać, że to krok w dobrą stronę.

Do podpisania wyżej wymienionego dokumentu doszło w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie, a widniejąc na nim podpisy Wójta Gminy Biskupiec Arkadiusza Dobka, Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustawa Marka Brzezina i Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie Waldemara Królikowskiego. Porozumienie dotyczy współfinansowania remontu drogi wojewódzkiej nr 538 na odcinku Bielice – Biskupiec – Słupnica.

Starania o poprawę stanu technicznego drogi podjęto po wizytacji marszałka województwa. Łączny koszt remontu blisko 4-kilometrowej drogi wynosi 2,5 mln zł – 1,25 mln zł pochodzi z budżetu samorządu województwa, natomiast 1,25 mln zł to wkład własny gminy Biskupiec.

W postępowaniu przetargowym na wykonanie robót najniższą ofertę złożyło Kwidzyńskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Budowlanych STRZELBUD sp. z o.o. (na kwotę 2 447 999,20 zł). Podpisanie umowy na roboty budowlane nastąpiło 15 października 2021 roku, a termin zakończenia prac to koniec listopada 2021 roku.

Władze naszej gminy podkreślają, że będą nadal zabiegać o remont drogi wojewódzkiej na odcinku od Wielkiej Tymawy aż do Wawrowic. Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że ten trakt wymaga pilnej modernizacji od kilkunastu lat. Wiele jednak zależy od przychylności władz województwa, bowiem to Urząd Marszałkowski odpowiada za stan techniczny DW 538. Trzymamy kciuki!



Posel Robert Gontarz z wizytą w Biskupcu. Wsparł gminę w walce o rządowe środki



Pochodzący z Gminy Rybno Robert Gontarz, Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w połowie tegorocznych wakacji spotkał się z Wójtem Gminy Arkadiuszem Dobkiem. Celem spotkania było podsumowanie inwestycji w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Reprezentant naszego okręgu w Sejmie wsparł gminę w pozyskaniu środków z wyżej wymienionego programu. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu udało się zamontować nowoczesne oświetlenie ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi wojewódzkiej, wyremontować skwer przy Urzędzie Gminy (na rogu ul. Grudziądzkiej i ul. Krótkiej), zmodernizować drogi wewnętrzne w Piotrowicach i Biskupcu (ul. Grudziądzka) czy też utworzyć parking dla samochodów osobowych przy Gminnym Ośrodku Kultury.

W planach, w ramach środków z RFIL, są m.in. modernizacje kolejnych odcinków drogowych, o czym będziemy informować w kolejnych wydaniach Wieści Gminnych.

A czym tak naprawdę jest Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych? Rządowy To program, w ramach którego rządowe środki trafiają do gmin, powiatów i miast w całej Polsce na inwestycje bliskie ludziom. Wsparcie jest bezzwrotne i pochodzi z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.



Wyremontowany skwer w Biskupcu



Wyremontowany skwer w Biskupcu



Droga wewnętrzna, Piotrowice



Wyremontowany skwer w Biskupcu



Droga wewnętrzna, Biskupiec



Parking przy GOK w Biskupcu

Nowy wóz strażacki i 100 lat OSP Lipinki

Cóż to był za Jubileusz! We wrześniu Ochotnicza Straż Pożarna z Lipinek świętowała 100-lecie swojego istnienia. Wydarzenie było okazją do przekazania nowego wozu strażackiego dla jednostki, który trafił do OSP z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Na początku zaproszeni goście zebrali się przed remizą strażacką, gdzie następnie nastąpił przemarsz do kościoła na mszę świętą na cześć OSP Lipinki, podczas której mieliśmy okazję obejrzeć świetny występ dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Po mszy uczestnicy uroczystości przeszli z powrotem pod remizę strażacką, gdzie nastąpiło odegranie marszu powitalnego i przywitanie gości przez



Wójta Gminy Biskupiec Arkadiusza Dobka. Wśród zacnych gości nie zabrakło Senator RP Bogusławy Orzechowskiej, Posła na Sejm RP Zbigniewa Ziejewskiego, Starosty Nowomiejskiego Andrzeja Ochłaka, Komendanta Wojewódzkiej Państwowej Straży nadbryg. Tomasza Komoszyńskiego, czy też Komendanta PSP w Nowym Mieście Lubawskim mł. bryg. Krzysztofa Szalkowskiego. Obecni byli także radni oraz bohaterowie tego dnia – członkowie OSP Lipinki.

Podczas uroczystości nastąpiło oficjalne przekazanie samochodu bojowego marki MAN, który od 2010 roku służył jednostce PSP z Nowego Miasta Lubawskiego. Średni samochód ratowniczo-gaśniczy zastąpił wysłużonego Starę, który do Lipinek trafił z Łąkorza.

Druhom z OSP Lipinki życzymy kolejnych, zacnych jubileuszy i jak najmniej wyjazdów do akcji nowym wozem strażackim!



Jubileusz 130-lecia istnienia OSP Biskupiec

Nie tylko OSP Lipinki świętowała w tym roku zacny Jubileusz. Druhny i druhowie z Biskupca z dumą podkreślają, że ich jednostka obchodziła w tym roku Jubileusz 130-lecia istnienia i jest najstarszą organizacją społeczną działającą na terenie gminy i jedną z najstarszych w powiecie nowomiejskim.

Uroczystość 130-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupcu rozpoczęła się zbiórką na placu przed remizą strażacką, następnie wszyscy zebrani przeszli do Kościoła Św. Jana Nepomucena w Biskupcu na uroczystą mszę świętą. Po mszy nastąpił przemarsz powrotny pod remizę OSP. Wójt Gminy Biskupiec i jednocześnie Prezes Zarządu Oddziału Gminnego OSP RP w Biskupcu Arkadiusz Dobek, oficjalnie otworzył uroczysty apel witając przybyłych gości. Następnie Naczelnik OSP Biskupiec Jan Atłachowicz przedstawił skrócony rys historyczny jednostki.

Następnym punktem uroczystości było poświęcenie i wręczenie nowego sztandaru jednostce OSP Biskupiec. Przewodniczący Rady Gminy Biskupiec odczytał akt ufundowania sztandaru, następnie przystąpiono do symbolicznego wbicia gwoździa, którego dokonali: Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek, Przewodniczący Rady Kazimierz Zalewski oraz ks. kan. Tomasz Gańko. Wręczenia sztandaru dokonał Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Gustaw Marek Brzezina.

Po przekazaniu nowego sztandaru, uroczystość zakończono przemówieniami zaproszonych gości.





Pełną fotorelację, zarówno z Jubileuszu 130-lecia OSP Biskupiec, jak i 100-lecia OSP Lipinki, znajdą Państwo na stronie www.gminabiskupiec.pl w zakładce „Aktualności”.

Dożynki Gminne 2021 przeszły do historii!

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią COVID-19, mogliśmy w końcu spotkać się w Biskupcu podczas tradycyjnych Dożynek Gminnych. Kilkutysięczna widownia bawiła się w rytm muzyki zespołu MIG, a władze gminy uhonorowały rolników za ich ciężką, całoroczną pracę.

Tradycyjnie Dożynki w Biskupcu rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej oraz przemarszu z kościoła do amfiteatru. Od kilku lat na czele korowodu dożynkowego jadą rolnicy z poszczególnych miejscowości swoimi ogromnymi, nowoczesnymi maszynami. Tak też było i tym razem.

Podczas oficjalnych uroczystości w biskupieckim amfiteatrze, uhonorowani medalami i statuetkami zostali rolnicy z terenu naszej gminy, a na scenie głos zabrali Wójt i zaproszeni goście. W rolę starostów dożynkowych wcielili się Agnieszka Niczyporuk z Sędzic oraz Zbigniew Kraskowski z Sumina. W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy najwięcej punktów otrzymało dzieło z Piotrowic, które tym samym reprezentowało gminę na Dożynkach Wojewódzkich w Olsztynie. Drugie miejsce przypało Lipinkom, a trzecie sołectwu Wonna.

Na scenie wystąpiła gwiazda wieczoru – zespół MIG, a wcześniej prezentowali się: Weronika Starościak, MEJK, LILI oraz znany nam wszystkim zespół CI-HO z Biskupca. Dożynki zakończyły się tradycyjnym pokazem fajerwerków i zabawą pod chmurką z zespołem Standard.



Wójt odznaczony podczas Święta Policji



Pod koniec lipca w Komendzie Powiatowej Policji w Nowym Mieście Lubawskim odbyły się powiatowe obchody Święta Policji. Z uwagi na obowiązujący stan pandemii uroczystość miała charakter kameralny.

Spotkanie rozpoczęło się złożeniem kwiatów przez komendantów oraz przedstawicieli samorządów pod tablicą upamiętniającą poległych policjantów w hołdzie funkcjonariuszom Policji Państwowej w Nowym Mieście Lubawskim zamordowanym wiosną 1940 roku.

W uroczystym apelu, który odbył się na placu we-wnętrznym komendy uczestniczył Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie nadinsp. Tomasz Klimek. Wśród zaproszonych gości znaleźli się Starosta Nowomiejski Andrzej Ochlak, Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek, Wójt Gminy Grodziczno Tomasz Szcze-

pański, Wójt Gminy Kurzętnik Wojciech Dereszewski, Wójt Gminy Nowe Miasto Lubawskie Tomasz Waruszewski oraz Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Krzysztof Szałkowski.

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie nadinsp. Tomasz Klimek wręczył jednemu policjantowi srebrny medal za długoletnią służbę. Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, jeden funkcjonariusz w uznaniu szczególnych zasług w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego odznaczony został brązową odznaką „Zasłużony Policjant”. Brązowy medal „Za zasługi dla Policji” otrzymał Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek.

W Łąkorzu działa szkółka leśna

Każdy las, nawet najstarszy i najpiękniejszy zaczyna się na szkółce. Tam trafiają zebrane nasiona, by po wysiewie wyrosnąć jako sadzonki, które po wysadzeniu w lesie zapoczątkują życie nowego lasu. Dlatego otwarcie nowej Szkółki Leśnej w Łąkorzu to dla Nadleśnictwa Jamy bardzo ważne wydarzenie.

Na zaproszenie Nadleśniczego Nadleśnictwa Jamy do Szkółki w Łąkorzu przybył Starosta Nowomiejski Andrzej Ochlak, Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek, Nadleśniczowie lub ich zastępcy z Nadleśnictw całej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i jeszcze kilku sąsiednich z terenu RDLP Olsztyn, zaprzyjaźnieni leśniczowie szkółkarze z innych nadleśnictw oraz niemal wszyscy pracownicy Nadleśnictwa Jamy.



Nadleśniczy przedstawił historię budowy nowej Szkółki Łąkorz i podziękował jej budowniczym wręczając im symboliczną leśną cechówkę z odpowiednim grawerunkiem. W sposób szczególny podziękował Pani Małgorzacie Nogalskiej – Leśniczemu Szkółki Łąkorz za jej zaangażowanie, poświęcony czas i włożone serce w budowę nowego obiektu.

Na zakończenie swojego wystąpienia Nadleśniczy poprosił Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Starostę Nowomiejskiego i Wójta Gminy Biskupiec o towarzyszenie mu przy dokonaniu przecięcia symbolicznej, leśnej wstęgi. Od wtedy Szkółkę Leśną Łąkorz uznać należy za otwartą. Od wtedy pracuje ona w służbie Lasom Państwowym i to zostało wszystkim oficjalnie ogłoszone.

Tekst i zdjęcie: Nadleśnictwo Jamy

Rekordowy półmaraton w Biskupcu

Ponad 200 osób wzięło udział w październikowych biegach o puchar Wójta Gminy Biskupiec. Na starcie biegu głównego, czyli III Półmaratonu na dystansie ponad 21 km stanęło 99 zawodników i zawodniczek z różnych części kraju. W biegach dla uczniów szkół podstawowych wzięło udział 125 osób.

Bieg główny rozpoczął się o godz. 12:30. W oczekiwaniu na zwycięzcę III Półmaratonu w Biskupcu, odbyły się biegi szkolne z udziałem uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Biskupiec na dystansach 600 m, 800 m i 1000 m.

Zwycięzcą Półmaratonu został Andrzej Rogiewicz z Grudziądza. Srebrny medal przypadł Grzegorzowi Kujawskiemu z Pucka, a na najniższym stopniu podium stanęła Ewa Jagielska z Wyszkowa, która tym samym była najlepsza wśród pań. Warto tutaj wspomnieć, że Ewa Jagielska to złota medalistka Mistrzostw Świata Masters w biegu na 10 km, a także wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski.



Wyniki biegów dla szkół podstawowych prezentują się następująco:

Dziewczęta rocznik 2009 i młodsze – 600m: I miejsce – Zuzanna Jabłońska – ZSP Lipinki, II miejsce – Agata Foj – SP Biskupiec, III miejsce – Weronika Jeziorska – ZSP Szwarcenowo

Chłopcy rocznik 2009 i młodszy 800m: I miejsce – Krystian Witkowski – SP Biskupiec, II miejsce – Mikołaj Sikora – SP Ostrowite, III miejsce – Kacper Blinkiewicz – SP w Górznie

Dziewczęta rocznik 2007-2008 – 800m: I miejsce – Oliwia Jankowska – SP Biskupiec, II miejsce – Karolina Wyrzykowska – SP Biskupiec, III miejsce – Natalia Pniewska – SP Biskupiec

Chłopcy rocznik 2007-2008 – 1000m: I miejsce – Kacper Skrzypek – ZS Bielice, II miejsce – Oskar Korzeniak – SP Biskupiec, III miejsce – Hubert Zygmunt – SP Biskupiec

Pełne wyniki oraz bogata fotorelacja dostępna na stronie www.gminabiskupiec.pl w zakładce „Aktualności”.

Kolejny triumf w Samorządowych Mistrzostwach Strzeleckich



Reprezentacja Gminy Biskupiec po raz kolejny z rzędu odniosła sukces podczas wojewódzkich zawodów strzeleckich.

Zdobyliśmy I miejsce w V Samorządowych Mistrzostwach Strzeleckich o Puchar Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustawa Marka Brzezina, które odbyły się w dniu 12 września 2021 r. na Strzelnicy KS GARDA KACZORY w gminie Ostróda.

Pod koniec września Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek zaprosił na Sesję Rady Gminy przedstawiciela reprezentacji Gminy Biskupiec Bogusława Jończaka, aby pogratulować zwycięstwa i wręczyć bon podarunkowy za godne reprezentowanie Gminy.

Harmonogram wywozu odpadów IV kwartał 2021

Harmonogram odbioru odpadów dla Gminy Biskupiec na IV kwartał 2021r				
Miejscowość	Rodzaj odpadu	Daty odbioru odpadów w poszczególnych miesiącach		
		Październik	Listopad	Grudzień
Szwarcenowo Wonna Wielka Wólka Czachówki Bielice Krotoszyny	Odpady komunalne zmieszane	11.25	8.22	6.20
	Metale i tworzywa sztuczne	4.18	2.15.29	6.20
	Szkło	25	22	27
	Papier	11	15	13
	BIO	18	15.	13
	Popiół	4.18	8.22	6.20
Biskupiec Fitowo Piotrowice Piotrowice Małe Podlasek Mały Słupnica	Odpady komunalne zmieszane	12.26	9.23	7.21
	Metale i tworzywa sztuczne	5.19	3.16.30	7.21
	Szkło	26	23	28
	Papier	12	16	14
	BIO	19	16	14
	Popiół	5.19	9.23	7.21
Łąkorz Gaj Lipinki Osetno Łąkorek Wardęgowo	Odpady komunalne zmieszane	13.27	10.24	8.22
	Metale i tworzywa sztuczne	6.20	4.17	8.22
	Szkło	27	24	29
	Papier	13	17	15
	BIO	20	17	15
	Popiół	6.20	10.24	8.22

Harmonogram odbioru odpadów dla Gminy Biskupiec na IV kwartał 2021r				
Miejscowość	Rodzaj odpadu	Daty odbioru odpadów w poszczególnych miesiącach		
		Październik	Listopad	Grudzień
Wielka Tymawa Sumin Mierzyn Rywałdzik Osówko Ostrowite Podlasek Babalice Sędzice	Odpady komunalne zmieszane	14.28	12.25	9.23
	Metale i tworzywa sztuczne	7.21	5.18	9.23
	Szkło	28	25	30
	Papier	14	18	16
	BIO	21	18	16
	Popiół	7.21	12.25	9.23
Biskupiec ADM Osiedle Wspólnoty Mieszkaniowe	Odpady komunalne zmieszane	1.8.15.22.29	5.12.19.26	3.10.17.24.31
	Metale i tworzywa sztuczne	5.19	3.16.30	7.21
	Szkło	26	23	28
	Papier	12	16	14
	BIO	19	16	14
	Popiół	5.19	9.23	7.21

Odpady powinny być wystawione przed posesją od godz. 7.00 w dniu wywozu
Zbiórka odpadów wielkogabarytowych (na zgłoszenie pod nr 56 47 45 037 do dnia 26.11.2021r.)
nastąpi od dnia 29.11.2021r.

Oplatę śmieciową należy wpłacać u sołtysa, w kasie znajdującej się w Urzędzie Gminy
lub na konto Nr: 73 9484 1121 2002 0100 0286 0023

To było 26. wydanie Biuletynu Informacyjnego Gminy Biskupiec „Wieści Gminne” od początku jego powstania (2015 r.). Pamiętajcie, że najnowsze informacje zawsze znajdziecie na stronie internetowej Gminy Biskupiec:

www.gminabiskupiec.pl

Biuletyn informacyjny

WIEŚCI GMINNE

Redagowanie, projekt i skład:
DANIEL ZDANOWSKI

HISTORYCZNE WIEŚCI GMINNE



O HISTORII NASZEJ GMINY

W TYM NUMERZE:

- Dawne nazwy zwyczajowe - Szwarcenowo, Krotoszyny, Czachówki, Łąkorz
- Witold Pilecki - życiorys patrona Jednostki Strzeleckiej z Bielic
- Jak to rańsze z ożenkami bywało - historia prawdziwa
- O pomaganiu szczęściu, czyli historia Korneli i Alfonsa
- Koźlak Radackich
- Chór z Krotoszyn. Czy rozpoznajesz osoby ze zdjęcia?

Milej lektury!

Szanowni Czytelnicy!

Czasy się zmieniają i ludzie też. Ludzie odchodzą i pozostają po nich tylko groby. Zwykle potomkowie dbają o groby swoich przodków. Ale czasem jest tak, że na groby nie ma kto przyjść. Tak jest z grobami moich przodków pod Nowogródkiem. Kilkadziesiąt lat temu zmieniły się granice, były wywózki na przymusowe roboty a potem przesiedlenia. W okolicy starych grobów sprowadzili się nowi ludzie. Nie wiem, czy groby moich przodków jeszcze istnieją, a jeśli tak, to czy ktoś o nie dba, czy może ktoś je bezczęści. Wiem, że część ludności, która tam teraz mieszka uważa Polaków za wrogów. Jakieś dwadzieścia lat temu, Ojciec chciał zobaczyć kraj dzieciństwa. Niestety nie udało nam się tam jechać, bo akurat białoruskie media straszyły Polakami, którzy podobno chcieli odzyskać utracone ziemie, nawet pokazowo aresztowano małżeństwo przybyłe turystycznie z Polski.

Ojciec pamięta z dzieciństwa, że często pytano miejscowych „A ty Polak czy Białorusin?” Większość zapytanych po chwili namysłu odpowiadała „Ja swój”

Ostatnio wolontariusze sprząтали stary ewangelicki cmentarz w Słupnicy. Na cmentarzu, oprócz pochówków przedwojennych, znajduje się jeszcze może z pięć grobów powojennych. Leżą tam przede wszystkim dawni mieszkańcy Słupnicy. Kobiety, dzieci i mężczyźni, którzy nawet nie mieli szansy, by brać udział w drugiej wojnie światowej. Kim byli? Pewnie by powiedzieli „Ja swój”.

Ewa Adamczak

*Klub Miłośników Lokalnej
Historii działający przy
Gminnym Ośrodku Kultury
w Biskupcu*

*Redakcja bieżącego numeru:
Ewa Adamczak, Wiesława Radacka,
Aleksandra Gąsiorowska*

Dawne nazwy zwyczajowe (rok 1919)

Okolice wsi Szwarcenowo, Krotoszyny, Czachówki i Łąkorz

Opracowała: Aleksandra Gąsiorowska.

Fragmenty artykułu Artura Semrau „Flurnamen aus dem Kreise Löbau Wpr.” opublikowanego w „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, rok 1919. Tłumaczenie z języka niemieckiego- Henryk Gajewski

Szwarcenowo

Łapaj- to bagienna łąka nad Ossą.

Niedźwiedziak- to nazwa dużego wyrobiska torfu na wschód od polnego znaku Szwarcenowo.

Świniaczek- tak nazywa się postój w południowo-wschodniej części Szwarcenowa przy polnym znaku właściciela Majewskiego, na prawo od ścieżki prowadzącej z Lekart do Szwarcenowa.

Zawada-Annenwalde (pol. Zawada) - Annenwalde było pierwotnie skrawkiem lasu zniszczonego przez pożar, od 1814 jest to folwark należący do dworu Schackenhof (Czachówki).

Cybulek- łąka pod lasem.

Białe moczary- mokradła między wsią a linią kolejową.

Krotoszyny

Las -(obecnie las państwowy) rozciągał się między wiejskim jeziorem i główną drogą Biskupiec- Nowe Miasto w pewnej odległości na północny zachód, tak że dom przydrożny (Chausseehaus) i stary cmentarz nadal znajdowały się w lesie.

Według starej mapy leśnej, leśniczówka Krotoszyny stała wcześniej na poziomie zachodniego brzegu wiejskiego jeziora, prawdopodobnie w tym samym miejscu, co za czasów polskich.

Kuse (Kuselchen)- Mały ubogi las sosnowy, który leżał kilka kroków za zachodnią granicą polnego znaku leśniczówki Krotoszyny, zaraz na lewo od ścieżki. Od polskiego Kusy, stąd krótka wymowa u.

Kalkon- bagno i łąka bezpośrednio u podnóża lasu chłopskiego po jego zachodniej stronie, przed gospodarzem Tadajewskim.

Olszak- bagno dalej na zachód, na tle górnych Krotoszyń. Właściciel Lichtenstein. Od olsza polski = olcha.

Czachówki:

Wieś Czachówki wzmiankowana jest w 1765 r. jako nowa kolonia.

Od 1814 r. Należy do rodziny Ruchardt. W tym samym roku rodzina nabyła wieś Cierpięta (1776 Archiwum Państwowe Cierspinten Danzig ok. 131 nr 926), o której również wspomina się w 1765 r. jako o nowej kolonii. Leżała na zachód od południowego krańca jeziora Szwarcenowo, ostatecznie gospodarstwo zostało usunięte około 1815 roku. W 1839 roku Czachówki zostały powiększone poprzez zakup Blaumannschen Hufen (Kopyta Blaumanna) w Szwarcenowie, w latach 1843-1853 poprzez zakup gruntów rolnych w Krotoszyńach, w latach 1856-1862 poprzez zakup gruntów rolnych z Wielkich Piotrowic. Posiadłość jest własnością rodziny Ruchardt nieprzerwanie od 1814 roku, a dwór od 1859 roku. Wszystkie nazwy pól na podstawie informacji przekazanych przez pana Ruchardta, właściciela dworu:

Scheiβwiese (łąka strzelnicza)- łąka na lewym brzegu Ossy między Szalonym Kątem a rolnikiem Tadajewskim przy granicy Fitowa. Ze względu na podnoszenie się terenu łąka nadawała się na strzelnicę i jako taka była prawdopodobnie wykorzystywana przez strzelców z Biskupca.

Czubatka- Wzgórek na polu Cierpięta na zachodnim brzegu jeziora Szwarcenowo, naprzeciw ujścia rzeki

Gać. W latach 1859/60 utworzono tu cmentarz gminny, na którym nadal znajdują się groby.

Ostrów-przesmyk u ujścia Gaci na prawym brzegu na dawnym majątku Szwarcenowo. Łąka na wschodzie, przez którą położono tamę, była kiedyś jeziorem.

Siebenthaler (Siedemtalarów)- nazywa się łąka między Czubatką a Ossą.

Katzenbruch (kocie moczary)- miejsce na prawym brzegu Ossy, dawniej obszar należący do Wielkich Piotrowic na drodze z Czachówek do piotrowickiego folwarku. Do około 1863 roku stało tu gospodarstwo.

Grabowo - tak czasowo nazywano 3 gospodarstwa na dawnym obszarze należącym do Wielkich Piotrowic.

Łąkorz

Oszczywik - teren na prawo od polnej ścieżki prowadzącej ze szkoły do Wielgrobu. Obecnie właścicielami są Banz i Dąbrowski.

Palastina – to nazwa dwóch gospodarstw przy drodze z Łąkorza do Lipinek w kierunku lasu, właściciel podwórka po lewej stronie to Zawadzki, po prawej Lengowski. Nazwa wydaje się być mało popularna

Jordan – to nazwa rowu, który prowadzi z Palastiny do jeziora Osetno, obecnie mało popularna

Kwaśnice – dwie łąki i torfowiska po prawej stronie drogi do Lipinek, pastwiska należą do parafii Lipinki

Wróblonka – łąka na posesji właściciela Casper, przy drodze do Biskupca

Kościonka – łąka na posesji pana Ferschke i pana Robaczewskiego, między drogą do Biskupca a drogą do Gaju, położona przy drodze do Gaju

Bania – staw na posesji pana Hinz, przy drodze do Łakorka

Metz – „ludzie nazywają tak teren wysunięty w kierunku południowym, w kierunku Łakorka, prawdopodobnie nazwa związana jest z wojną francusko-niemiecką 1870/71, kiedy to ówcześni mieszkańcy przebywali za wzniesieniem i obserwowali swoje domostwa”

Inne przekazy ustne mówią o kupcach wędrujących szlakiem handlowym wzdłuż jeziora Łąkorz, którym widok wzgórz w okolicy Łąkorza przypominał okolice miasta Metz we Francji.

Wichertsburg (Wichertowo) – nazwa od imienia budowniczego posiadłości Wichert. Obecnie osada

Nowiny – ziemia właścicieli Franza Malinowskiego, Juliana Urlickiego i Aszik w pobliżu leśnictwa Łąkorz. Wcześniej był tam las, wspomniani właściciele mają jeszcze jakiś las. (wg innych źródeł, ile wykarczowali tyle otrzymali terenu)

Witold Pilecki

żołnierz, więzień Auschwitz, ofiara stalinowskiego terroru

Opracowała: Ewa Adamczak

W drugiej połowie października odbyła się uroczystość nadania imienia Jednostce Strzeleckiej Bielice 1030 należącej do Jednostki Strzeleckiej Józefa Piłsudskiego. Młodzież sama dokonała wyboru patrona, został nim Rotmistrz Witold Pilecki. Czytamy o nim : bohater, postać kryształowa, wielki człowiek. Nie zaklinajmy go jednak w postać z marmuru, niech pozostanie żywym człowiekiem, głęboko humanitarnym, odważnym, bezkompromisowym. Taki będzie nam bliższy.

Poniżej przybliżamy życiorys Witolda Pileckiego, tekst został zaczerpnięty z Gazety Wyborczej z dnia 13 maja 2021, z artykułu Tomasza Urzykowskiego.

Witold Pilecki urodził się 13 maja 1901 r. w Ołońcu w Karelii, w północno-zachodniej części ówczesnego Imperium Rosyjskiego. Był jednym z pięciorga dzieci potomków powstańców styczniowych, zesłanych na Syberię po konfiskacie majątku na Nowogrodzycznie. Pierwsze dziesięć lat życia spędził w Ołońcu, następnie z rodziną przeniósł się do Wilna. W gimnazjum związał się z tajnym ruchem harcerskim. Pod koniec I wojny światowej był członkiem oddziałów samoobrony, które przejęły władzę w mieście. Walczył jako kawalerzysta

w wojnie polsko-bolszewickiej.

W latach międzywojennych krótko studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Brak pieniędzy zmusił go do porzucenia studiów i zajęcia się podupadającym rodzinnym majątkiem w Sukurczach. W sierpniu 1939 r. Pilecki dostał powołanie do wojska. W stopniu podporucznika rezerwy walczył z Niemcami pod Piotrkowem Trybunalskim. Gdy jego dywizja została rozbita, przedostał się do Warszawy. Tutaj współtworzył konspiracyjną organizację bojową pod nazwą Tajna Armia Polska, która z czasem podporządkowała się Armii Krajowej.

Przedwojenny blok na Żoliborzu w al. Wojska Polskiego 40. We wrześniu 1940 r. w tym budynku Niemcy aresztowali Witolda Pileckiego. Nie uciekał. Wręcz przeciwnie – wszedł w „kocioł”, żeby zostać schwytanym i wywiezionym do obozu Auschwitz. Podał się za Tomasza Serafińskiego, ukrywającego się polskiego żołnierza. W obozie znalazł się w nocy z 20 na 21 września. Otrzymał numer 4859. W Auschwitz organizował ruch oporu i pisał raporty dla Armii Krajowej na temat funkcjonowania obozu. Za drutami działał aż do ucieczki w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r.

Organizował ruch oporu w Auschwitz, uczestniczył w powstaniu warszawskim, a po jego upadku, poprzez oflagi w Łambinowicach i Murnau, trafił na Zachód. Dotarł do gen. Andersa, który wysłał go ponownie do Polski, gdzie Pilecki miał organizować antysowieckie podziemie.

Bezpieka aresztowała go 8 maja 1947 r. Wpadł w zasadzkę w mieszkaniu swoich przyjaciół w Warszawie przy ul. Pańskiej. W czasie trwających pół roku przesłuchań był torturowany. Śledztwo nadzorował osławiony płk Józef Różański, znany z sadyzmu dyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Rotmistrz miał potem wyznać żonie: „Oświęcim to była igraszka”.

3 marca 1948 r. Witold Pilecki ps. Witold stanął przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, oskarżony w procesie tzw. grupy „Witolda”. W roli prokuratora wystąpił mjr Czesław Łapiński, a składowi sędziowskiemu przewodniczył ppłk Jan Hryckowian. Obaj byli wcześniej oficerami AK. Rotmistrzowi postawiono zarzuty nielegalnego przekroczenia granicy, posługiwania się fałszywymi dokumentami, braku rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzupełnień, nielegalnego posiadania broni palnej, prowadzenia działalności szpiegowskiej na rzecz gen. Władysława Andersa i przygotowywania zamachu na grupę dygnitarzy MBP. Ostatnie oskarżenie Pilecki stanowczo odrzucił. Przyznał się za to do pozostałych czynów. Swoją pracę wywiadowczą w powojennej Polsce określił jako działalność informacyjną dla II Korpusu Polskiego na Zachodzie, za którego oficera wciąż się uważał.

15 marca 1948 r. zapadł wyrok: kara śmierci. Prezydent Bolesław Bierut nie chciał go zmienić. Egzekucję strzałem w tył głowy wykonano w mokotowskim więzieniu. Pilecki pozostawił żonę i dwoje dzieci. Jego ciało bezpieka pochowała w tajemnicy, prawdopodobnie na terenie Cmentarza Wojskowego na Powązkach. Szczątków rotmistrza do dziś nie odnaleziono. W 1990 r. wyrok śmierci został anulowany. Cztery lata temu – 13 maja 2017 r. – na Żoliborzu w al. Wojska Polskiego odsłonięto pomnik Witolda Pileckiego.

Po wysłuchaniu wyroku śmierci powiedział: „Starałem się tak żyć, abym w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć, niż lękać”



Witold Pilecki z żoną Marią oraz
dziećmi Andrzejem i Zofią

Zdjęcie pochodzi ze strony
<https://bliskopolski.pl/ludzie/witold-pilecki/>

Jak to rańsze z ożenkami bywało

- historia prawdziwa

Autor: anonimowy

Był początek roku 1946. Dla jednych czas żalu i łez, bo musieli uciekać z kraju, bojąc się śmierci, prześladowań czy więzienia ze strony nowej komunistycznej władzy, dla innych czas radości i nadziei. Postanowili wracać do ojczyzny po latach tułaczki za chlebem. Nowa władza rozdawała ziemię dla tych co wracali na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. W takich okolicznościach do Polski z Belgii przybyła rodzina Rodzewiczów, która emigrowała z Polski długo przed II wojną światową, bo w roku 1927. Przybyli oni do jednej z wsi w okolicach Biskupca, a władza przydzieliła im poniemieckie gospodarstwo z dużym wygodnym domem zbudowanym z czerwonej cegły i zabudowaniami gospodarskim gotowymi do użytkowania oraz kilkunastoma hektarami żyznej ziemi. W pobliżu znajdował się ogród, warzywnik, sad z jabłonią, gruszą, śliwami oraz dwa niewielkie stawy. Mimo to, że gospodarstwo usytuowane było daleko od wsi i tak spełniało najskrytsze marzenia Rodzewiczów, którzy emigrując do Belgii byli właścicielami kilku morgów w okolicach Bieżunia. Szczęście nie trwało jednak długo, bo zaledwie kilka miesięcy później na podwórku Rodzewiczów pojawił się urzędnik - przedstawiciel władzy ludowej oświadczając, że gospodarstwo i dom są dla nich za duże i że władza dokwaternuje im wkrótce repatriantów zza Buga. Na Rodzewiczów padł blady strach co robić, jak nieszczęściu zaradzić. Kazimierz Rodzewicz był człowiekiem zaradnym, pomysłowym i wierzył, że z każdej sytuacji jest jakieś wyjście. Pomyślał i wymyślił. Razem z Rodzewiczami z Belgii wrócił jeden z ich synów, który wspólnie z rodzicami pracował w gospodarstwie, miał dwadzieścia kilka lat i był kawalerem. Kazimierz pomyślał: „Trzeba go ożenić, wtedy na gospodarstwie będą dwie rodziny, a problem sam się rozwiąże i majątek zostanie ocalony. Pomysł powstał, ale jak go wykonać, kiedy wokół sami obcy.” Kazimierz znowu pogłównkował i wtedy znowu go oświeciło. Kiedy wyjeżdżali z rodzinnej wsi w dwudziestym siódmym, jeden z jego kolegów Adam Kołpacki już miał dwie córki, może któraś z nich nadawałaby się dla Antka na żonę. Długo nie myśląc wsiadł na stary lekko zdezelowany rower i ruszył w drogę w kierunku Żurmina. Do rodzinnej wsi przed dom Adama dotarł po kilkunastu godzinach drogi. Stał przed Kołpackimi gorąco przywitany, bo takiego gościa nie spodziewali się widzieć i przedstawił swój problem. Kołpaccy byli ludźmi niebogatymi gospodarzami na kilku morgach. Mieszkali w skromnym domu, tak zwanej gliniance z dwoma izbami, którą razem z nimi zamieszkiwało siedmioro drobiazgu a ósme w drodze. Adam spojrzał na swoją żonę Helenę i spytał: „Hela, a której by się należało?” Na to Helena odpowiedziała: „No chyba.... najstarszy sprawiedliwie by było: Jadwidze.” Po chwili do izby zawołano wystraszoną dziewczynę, której bez pytania oświadczono, że w nadchodzącą



Zdjęcie – archiwum rodzinne

środę zostanie żoną Antka Rodzewicza syna tu obecnego Kazimierza. Był piątek po południu, kiedy Kazimierz Rodzewicz ruszył w drogę powrotną. Adam Kołpacki sobotnim przedpołudniem poszedł do proboszcza i wszystkie sprawy, w związku ze ślubem najstarszej córki, załatwił pomyślnie. Ksiądz był człowiekiem wyrozumiałym i praktycznym, a Kołpaccy ludźmi bogobojnymi. W niedzielę na sumie poszły zapowiedzi i do ślubu wszystko było gotowe. Stary Rodzewicz z panem młodym przybyli do domu panny młodej na 4 godziny przed mszą ślubną. Narzeczeni patrzyli na siebie podejrzliwie, ale jednocześnie z pewnym zaciekawieniem. Po weselnym poczęstunku młodzi z Rodzewiczem i posagiem panny młodej to znaczy: dojną krową, kilkoma pierzynami i jedną patelnię kupioną u Cygana ruszyli w drogę.

Rzeczywiście władza ludowa odstąpiła od dokwaterowania obcych, bo przecież w domu mieszkali już dwie rodziny. Młodzi Rodzewiczowie doczekali się pięciorga dzieci, wspierając się nawzajem w szczęściu i nieszczęściu. Pamiętam jak moja ciotka Jadwiga Rodzewicz mówiła do mnie o małżeństwie, kiedy jako młoda dziewczyna pojechałam zaprosić ją z moim narzeczoną na nasze wesele. Dzieciaku pamiętaj: „każde małżeństwo dzień może pokłócić, ale noc pogodzi”.

Czasem bywało tak, że szczęściu trzeba było pomóc...

Autorka: Wiesława Radacka

Kornelia i Alfons spotkali się na swojej drodze życia, za sprawą czy też przy pomocy „rajka” - opowiada ich syn Eugeniusz. Rajkiem w ich przypadku był zawodowy rybak. Takich rybaków na obszarze rybołówstwa Grzmięca było kilku. Rybacy, byli mieszkańcami okolicznych wsi (Łąkorza, Skarlina, Szwarcenowa itd.), a obszar ich połowów obejmował wiele okolicznych jezior. Każdy z rybaków wiedział, gdzie w jego wsi jest kawaler, a gdzie panna na wydanie. I tak od słowa do słowa podczas rozmów przy pracy, okazało się, że w Łąkorzu jest gospodarz kawaler, a w Skarlinie u gospodarzy Maksymiliany i Jana są dwie młode córki. Rajek poinformował rodziców owych panien, że chłopak z Łąkorza byłby zainteresowany złożeniem wizyty. Gdy Alfons dostał zgodę, zaprzął konia do bryczki i ruszył do Skarlina. Podczas tej wizyty Alfonsowi bardziej spodobała się młodsza z córek Kornelia. Rajek o tym fakcie poinformował rodziców młodej dziewczyny, bo to on był „łącznikiem” między obydwoma rodzinami. Matka Korneli nie była z tego faktu zadowolona, bo najpierw wolałaby wydać za mąż starszą z córek. Jednak ustąpiła wyrażając zgodę na zaślubiny Korneli z Alfonsem. W kwietniu 1952 roku odbyło się wesele na którym zgodnie z tradycją był rajek, co jest udokumentowane na zdjęciu weselnym. Młodzi zamieszkali w Łąkorzu, razem przeżyli wiele szczęśliwych lat.

Koźlak Radackich

Autorka: Wiesława Radacka

Koźlak, inaczej wiatrak koźłowy, cały był zbudowany z drewna. W środku znajdowała się pionowa oś, wokół której obracano całą konstrukcję wiatraka wraz z mechanizmem, po to, aby skrzydła miały dobre położenie do kierunku wiatru. Do obracania wiatraka służył długi, gruby 8-9 metrowy drewniany drąg (dyszel). Wewnątrz były trzy kondygnacje, dolna to stabilizacja konstrukcji koźła, dwie pozostałe służyły do produkcji śrutu a także mąki.

Taki właśnie wiatrak stał jeszcze w latach pięćdziesiątych w Łąkorzu. Jego historię mogę opisać zaczynając od 1925 roku.

Marianna i Ryszard Radaccy, kupili gospodarstwo rolne wraz z wiatrakiem. Przyszli do Łąkorza z Kwidzyna z dziećmi Alfonsem i Reginą. Tu postanowili się osiedlić i zająć pracą na roli. Kupili gospodarstwo, bo po pierwsze zamierzali być na swoim, po drugie Marianna Radacka z domu Zawacka pochodziła z Sumina i po prostu tęskniła za rodzicami i za swoimi stronami. Po trzecie, i to najbardziej zaważyło na ich decyzji, Kwidzyn, w którym mieszkali, było to miasto niemieckie (Marienwerden), a oni chcieli mieszkać w Polsce. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, w Kwidzynie ogłoszono w lipcu 1920 roku plebiscyt, w którym mieszkańcy miasta mieli zadecydować, czy Kwidzyn będzie należał do Niemiec, czy do Polski. Niestety Polacy plebiscyt przegrali. Większość niemiecka tego miasta zadecydowała, że Kwidzyn nadal będzie należał do Prus Wschodnich. W tym miejscu mogę przytoczyć pewne wydarzenie opowiedziane przez Alfonsa następnym pokoleniom

Radackich. Podczas tegoż plebiscytu, w Kwidzynie były zorganizowane różnego rodzaju parady, festyny, prze-marsze, a miasto przybrało odświętny charakter poprzez dekoracje domów i ulic. W ten sposób zachęcano społeczność do licznego udziału w głosowaniu. Marianna Radacka z rodziną również odświętnie ubrani uczest-nicyli w tym dniu. Ich syn Alfons (wówczas miał 6 lat) z przypiętym na piersi orzełkiem bawił się na dworze, po jakimś czasie przybiegł do domu z płaczem. Okazało się, że został pobity przez niemieckie dzieci za to, że miał przypiętego do bluzki białego orła. Było to bardzo przykre wydarzenie zarówno dla małego Alfonsa jak i jego rodziców. Radaccy byli dumnymi Polakami, a Ryszard Radacki należał do Związku Polaków w Niemczech.

W 1925 roku ruszyli do Polski. Gdy przybyli do Łąkorza, ich córka Ryfina miała 16 lat, a syn Alfons 11 lat. Al-fons stopniowo uczył się pracy na roli, a ta praca bardzo mu się podobała. Dlatego w latach trzydziestych ukończył szkołę rolniczą w Brodnicy. Wiatrak stojący w Łąkorzu w gospodarstwie Radackich zaczął pracować, mleć zboże na śrutę. Na terenie gospodarstwa, wśród pól, łąk i kilku stawów, na pięknej polanie, którą okalały lipy i akacje, na niewielkim pagórku stał jeszcze jeden dom. W 1931 roku, zamieszkał tam młynarz Jan Musiał z rodziną. Wiatry na górze były bardzo dobre, wiatrak się kręcił i zboże molił. W czasie drugiej wojny świato-wej rodzina Radackich była wysiedlona z gospodarstwa. Jednak młynarz został i za zgodą Niemca, który tu przyszedł, młyn nadal działał. Dopiero, gdy podczas burzy i silnego wiatru skrzydła zostały zniszczone, młyn przestał pracować, był to najprawdopodobniej 1944 rok.

W 1945 roku Radaccy wracają na swoje, a ich syn Alfons z niewoli. Wiatrak ma mocno uszkodzone skrzydła, które już nie zostają naprawione. Pomimo, że wiatrak już nie pracował i nie spełniał swojej funkcji, został na-łożony duży podatek, który był ogromnym obciążeniem finansowym dla rodziny. Alfons Radacki na dobre pra-cował na roli, rodzice zestarzelili się. Matka zmarła w 1946 roku, siostra w 1950, został sam ze schorowanym ojcem. Postanowił założyć rodzinę, w 1952 roku ożenił się. W tym samym roku, trzy miesiące po jego ślubie, ojciec zmarł. Alfons został sam, na szczęście miał żonę, z którą dalej szedł przez życie. To właśnie wspólnie z żoną Kornelią postanowili postarać się o pozwolenie na rozbiórkę wiatraka, który i tak od około 13 lat nie pra-cował, a podatki nadal trzeba było płacić.

I tak właściwie nałożone przez władze podatki, zmusiły rodzinę Radackich w latach pięćdziesiątych do roz-biórki wiatraka. Mógł to być rok 1957 lub 1958. Taki rok podaję, bo syn Korneli i Alfonsa Radackich, Eugeniusz opowiada, że jako małe dziecko trzymany na rękach matki Korneli, patrzy jak ciągnięty przez konie wiatrak przewraca się. Pamiątkami po koźlaku jest wózek do przewożenia worków zboża, drewniane schody na strych oraz dwa zdjęcia. Tak na koniec można napisać, że dwa pokolenia Radackich żyły w otoczeniu tego wiatraka i jego obracających się skrzydeł.



1. Lata 30-te, Alfons Radacki z kolegami ze szkoły rolniczej przy wejściu do wiatraka, 2. Sierpień 1931, Rodzina Radackich z krewnymi na tle wiatraka

Chór z Krotoszyn, rok 1933

Otrzymaliśmy skan ciekawego zdjęcia zrobionego w roku 1933 w Krotoszynie. Część osób udało się już zidentyfikować. Być może znajdą tam Państwo swoich przodków. A może mają Państwo informacje o działalności chóru? Czy w tle jest dawna szkoła?



Chór z Krotoszyn
"z około 1933 roku"

y z 1 2 3
 p r s t u v w x
 g h i j k l m n o
 a b c d e f

a -
 b - Paturalski Bernard
 c - Golubska Anna
 d - Jamroz Bernard
 e - Jamroz Beno
 f - Golubski Roman
 g - Szałkowska Irena (z d. Pąszek)
 h -
 i -
 j - Granica Maryla (z d. Kunar)
 k -
 l - Weniert Waleria
 m - Balewski Jan
 n - Lenikowski Bronisław

o -
 p - Ośmiałowska
 r -
 s - Balewski Stanisław
 t - Golubska Klara (z d. Lenikowska)
 u - Szałkowska Janina (z d. Pączek)
 v -
 w - Borkowska Hildegarda (z d. Weiter)
 x - Golubski Jan
 y - Ciskowski Władysław
 z -
 1 -
 2 - Weniert Tomasz
 3 -

**HISTORYCZNE
WIEŚCI GMINNE**

**RAZEM Z NAMI TWÓRZ
HISTORYCZNE WIEŚCI GMINNE!**
Gminny Ośrodek Kultury w Biskupcu
ul. Rynek 4, 13-340 Biskupiec
e-mail: gok@gminabiskupiec.pl
tel. 733 708 111

opracowanie graficzne:
Daniel Zdanowski

Napisz do nas!